

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 6/15
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 21 kwietnia 2015r.

Rozpoczęcie – godz. 10¹⁰

Lista obecności członków komisji i zaproszonych gości w załączeniu.
Posiedzenie odbyło się w siedzibie oddziału Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych
– Góra św. Anny.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK** – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za lata 2010-2014.**
- 2. Sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za 2014 rok.**
- 3. Prezentacja sprawozdania z realizacji programu działalności Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiuwie za 2014 rok.**
- 4. Analiza wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2014 roku.**
- 5. Informacja o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywniej w 2014 roku.**
- 6. Informacja z działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody.**
- 7. Sprawy różne**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił członków Komisji, aby zgłosili ewentualne dodatkowe sprawy, które wymagają omówienia na posiedzeniu, a które nie zostały uwzględnione w porządku obrad, pod rygorem ich późniejszego nieuwzględnienia.

Porządek obrad posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za lata 2010-2014.

Ad. 2.

Sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za 2014 rok.

I.PODOBIŃSKA (pełnomocnik ZWO ds. organizacji pozarządowych) – omówiła przedmiotowe sprawozdania (w załączeniu VI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego).

K.PYZIAK – nie analizowałem tego dokładnie, ale jaki jest wkład finansowy samorządu województwa do działalności tych organizacji i jakie najważniejsze zadania były realizowane przez te organizacje w tym okresie?

I.PODOBIŃSKA – zapotrzebowanie organizacji pozarządowych na realizację zadań publicznych zawsze jest dużo wyższe niż możliwości jakie oferuje samorząd województwa. To wynika z tego, że są takie obszary jak sport, gdzie nie mamy żadnych instytucji, które mogłyby wspierać organizacje. Inaczej to wygląda w sytuacji organizacji zajmujących się obszarem kultury, gdzie są i domy kultury i różnego rodzaju inne instytucje, które te zadania mogą realizować. Trudno jest powiedzieć, które zadania są najważniejsze. Na pewno najwięcej środków – i też takie jest zapotrzebowanie organizacji pozarządowych – jest jednak w obszarze sportu. To też wynika z pewnych umów wieloletnich, które są zawarte z organizacjami pozarządowymi na realizację sportu. Taka też jest prawda mówiąc polityka państwa, że też jednak w całym kraju gdzieś ten sport jest i jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe jest najbardziej wspierany

K.PYZIAK – a ile tej kasy poszło z województwa?

I.PODOBIŃSKA – jeżeli chodzi o lata 2010-2014, to na str.5 mamy to w poszczególnych latach wskazane. Wnioskowane kwoty to ponad 11,6mln, a zarząd województwa przeznaczył 4,59mln. Stopniowo te kwoty są tutaj porzypisywane. W 2014 roku organizacje pozarządowe wnioskowały we wszystkich konkursach na kwotę 13,427mln zaś zarząd przeznaczył 4,792mln, a przekazał 4,714mln. W różnych latach jest różne zapotrzebowanie różnych organizacji i raczej utrzymujemy ten poziom powyżej 3mln w różnych proporcjach. Te różnice też wynikają z tego, że różna wysokość środków jest przekazywana w ramach algorytmu z PFRON. Tam są różne algorytmy, które wskazują, że te środki są czasami mniejsze a czasami wyższe.

K.PYZIAK – czy są jeszcze jakieś pytania? Kto za przyjęciem sprawozdania za lata 2010-2014?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

K.PYZIAK – proszę o przedstawienie następnego sprawozdania.

I.PODOBIŃSKA – przedstawione zostały oba sprawozdania, ale mogę dodać, że w roku 2014 zarząd przeznaczył na realizację programu kwotę 5,556.4114,96zł. Współpraca była również współpracą finansową, pozafinansową. Organizacja otwartych konkursów ofert to opłaty składek członkowskich dla organizacji, których samorząd województwa jest członkiem. Także współpraca pozafinansowa to udzielanie patronatów organizacjom, bezpłatne udostępnianie sal, współorganizacja imprez różnego typu, a także jako instytucja zarządzająca czy pośrednicząca przekazywanie środków europejskich w różnych programach.

K.PYZIAK – z tego by wynikało, że 5,56mln w 2014.

I.PODOBIŃSKA – 5,556mln.

K.PYZIAK – to jest dosyć spora kwota jeśli patrzeć do tej średniej, bo pani przedtem podała średnio 4,5mln?

I.PODOBIŃSKA – nie. Jeśli chodzi o program to w programie mamy taki limit 2,5mln, które zarząd powinien przeznaczyć, planować 2,5mln. Tak jak wcześniej powiedziałam te środki w zależności od tego jakie są dodatkowe środki z PFRON, to te środki są zazwyczaj wyższe o tą kwotę, która jest wskazana z PFRON.

K.PYZIAK – moje pytanie zmierzałoby do tego czy w związku z sytuacją budżetu województwa, bo każdy wie, że jest gorsza na koniec 2014 – też będziemy analizować na sejmiku wykonanie budżetu – czy organizacje pozarządowe jakby odczuwają czy nie odczuwają ta sytuację?

I.PODOBIŃSKA – powiem tylko tyle na następne lata już mamy przyjęte w zeszłym roku programy – program wieloletni na lata 2015-2020 i program na rok 2015 – i już w tamtych programach mamy tą kwotę zmniejszoną o 500tys. zł. Czyli poziom środków finansowych, które zarząd planuje przeznaczyć na realizację programów, to jest kwota 2mln zł. Oczywiście, że widać to nawet w samych otwartych konkursach ofert, gdzie organizacje jak zwykle poziom zapotrzebowania nam wskazują. No niestety środki są zmniejszane z oczywistych względów jeśli chodzi o budżet województwa.

K.PYZIAK – ale organizacje będą działać, nie zawiesza swojej działalności?

I.PODOBIŃSKA – organizacje pozarządowe mają również inne możliwości na pozyskiwanie środków, to nie jest tylko samorząd województwa. To są również samorządy niższego szczebla, różnego rodzaju fundacje, ministerstwa, i inne różnego rodzaju możliwości, żeby dofinansować realizację zadań publicznych, które realizują.

K.PYZIAK – do tego był dołączony dość obszerny plik pokazujący obraz tych działań i myślę, że wszyscy się z tym zapoznali. Czy są jeszcze jakieś uwagi? – nie było. Kto jest za przyjęciem sprawozdania za rok 2014?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za lata 2010-2014.*

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła sprawozdanie z realizacji Programu współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za 2014 rok.*

Ad. 3.

Prezentacja sprawozdania z realizacji programu działalności Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiuwie za 2014 rok.

D.SITKO (z-ca dyrektora OODR w Łosiuwie) – omówił przedmiotowe sprawozdanie (w załączeniu VI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego).

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – na koniec roku 2013 w październiku wojewoda zmniejszył wysokość dotacji dla OODR, a wiadomo że Ośrodek w tym czasie miał różne przedsięwzięcia rozpoczęte i poniesione koszty. W związku z tym zakończył też tamten rok stratą. Były problemy z płynnością finansową. Samorząd Województwa zarówno w grudniu 2013 roku jak i w grudniu 2014 roku w momencie kiedy były te problemy z płynnością użyczał pożyczki dla OODR dzięki czemu był jakby w stanie przejść te problemy. W tej chwili w tym roku Ministerstwo jakby kompensuje tamte rzeczy, niemniej jednak również na działalności gospodarczej te dochody spowodowały, że ta strata jest systematycznie niwelowana. Miejmy nadzieję, że w tym roku wyzerujemy ta stratę.

D.SITKO – pierwszy raz można powiedzieć. A propo tego co powiedział W.Kryniewski odnośnie rekompensaty – oczywiście my realizujemy program, plan działania, zakładamy pewne wydarzenia które są, podpisujemy umowy z naszymi partnerami, wydajemy pieniądze. W momencie kiedy następuje tego typu sytuacja jest wówczas pewne zachwianie płynności finansowej. W.Kryniewski wspominał o rekompensacie, oczywiście w tym roku pozyskaliśmy dodatkowo środki na działalność

statutową – 150tys. – kwota przeznaczona na wyposażenie parku sprzętowego – kupiliśmy za to ciągnik, 80tys. jest przeznaczone na wyposażenie laboratorium specjalistycznego do analiz niezbędnych do oceny danych warunków upraw, oraz 100tys. zł pozyskaliśmy na obszar informatyczny. Czyli mamy tutaj jakby możliwości inne niż kompensowanie, bo tak to należy przyjąć, że to spowoduje, że wtedy mniejsze środki, które były przeznaczone na laboratorium czy też na utrzymanie systemu informatycznego w firmie – dziś też korzystamy ze środków zewnętrznych od Ministra Rolnictwa.

K.PYZIAK – bardzo blisko współpracuje z OODR i uważam, że jest taka troszeczkę dysharmonia – budżet Ministra, podległość sejmikowi czy zarządowi, i prawie żadnego finansowania wprost tylko albo pożyczki – to jest już bardzo dużo – albo jakieś drobne pieniądze na niezbędne rzeczy. Ja jestem zorientowany, że zachód zwłaszcza instytucje doradcze tylko czekają żeby taka organizacja jak ODR w kraju się wysypały. Bardzo szybko przyjdą do nas i podyktują wtedy rolnikom odpowiednie ceny za swoje usługi, a rolnik bez doradztwa właściwie funkcjonować w nowoczesnym rolnictwie nie może. Dlatego uważam, że wszyscy musimy robić wszystko, żeby te ośrodki, które tak zaszczytną funkcję pełnią – D.Sitko to w skrócie przedstawił – nadal istniały, ale z tym finansowaniem zawsze jest kłopot. Czy są pytania?

A.SAŁACKI (członek Komisji) – skąd te 4mln dotacji jest przeznaczonych na nasz OODR?

D.SITKO – z budżetu państwa, Ministerstwo Rolnictwa przekazuje.

A.SAŁACKI – czy są przedsięwzięcia organizowane w OODR, które wychodzą na swoje czyli takie, do których się nie dopłaca?

D.SITKO – jest działalność komercyjna i niekomercyjna. Komercyjna jest realizowana z tej dotacji 4,905mln i my to mamy tak sklasyfikowane, że Minister za każdym razem ocenia czy dane zadanie lub przedsięwzięcie czyli konferencja, szkolenie, seminarium, w jaki sposób były zaangażowane środki publiczne i pokazujemy ile w danym zadaniu jest środków publicznych a ile komercyjnych wykonanych przez nas. Wszystkie działania, które realizujemy z WFOŚiGW gdzie pozyskujemy pieniądze, w szczególności konferencje, seminaria czy też na ochronę zabytków – w szczególności parku zabytkowego w Łosiu gdzie wykonaliśmy jego rewitalizację – to jest sumowane na zero. Dochód czyli tam gdzie mamy nadwyżkę przychodów nad kosztami to Wiosna Kwiatów – nasze duże dochodowe przedsięwzięcie –, te wszystkie wydarzenia, które mają charakter masowy – na tym zarabiamy dość dobrze –, prowadzimy działalność doradczą w aspekcie wniosków, które składają rolnicy do ARiMR na wszelkiego rodzaju dopłaty – na tym prowadzimy działalność gospodarczą i wychodzimy na plus, bo wtedy musimy też pokazać Ministrowi, że w danym momencie dany pracownik wykonuje zadanie komercyjne i on wtedy nie jest finansowany ze środków budżetu państwa.

K.PYZIAK – jakie są przychody z działalności komercyjnej?

D.SITKO – 1,3mln działalność komercyjna.

K.PYZIAK – był taki kłopot, o którym panowie mówili na przełomie 2013 i 2014, że nawet było grube zastanawianie nad dużą redukcją kadry w związku z brakiem dofinansowania. I tu by też było ciekawie, bo wyście sobie oprócz pożyczki z urzędu marszałkowskiego poradzili.

D.SITKO – wysoko wykwalifikowana kadra, która ma bezpośrednią możliwość kreowania pewnych zachowań rolnika co do kwestii prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli następuje sytuacja taka, która dociska nas do ściany zastanawiamy się co do pewnego ograniczenia kosztów, a co za tym idzie dalszy etap to na pewno zastanawianie się nad ilością osób zatrudnionych. W tym momencie uzyskaliśmy też możliwość uczestnictwa w projekcie programu pomocy technicznej, gdzie realizujemy doradztwo dla rolnika, które jest poza sferą budżetową z bezpośredniej dotacji. Czyli to polegało na tym, że część pracowników wyłączyliśmy z finansowania OODR, a jest to finansowane z pomocy technicznej czyli środków Ministra Rolnictwa. W tym roku kończy się ten projekt, ale złapaliśmy oddech.

K.PYZIAK – jak pozamykały rok 2014 pozostałe ODR-y?

D.SITKO – z większymi stratami.

A.SAŁACKI – w całej Polsce są straty przy ODR-ach?

D.SITKO – tak.

K.PYZIAK – tak wyszło bo od razu na początek dotacja się zmieniła.

D.SITKO – pierwsza propozycja, która była, dotyczyła obniżenia nam dotacji w 2013 to poziom 760tys. Ale poszliśmy w bój, pomogła nam też Komisja Rolnictwa, ale do końca nie wywalczyliśmy bo niestety te 140tys. zabrano.

W.KRYNIEWSKI – wówczas na województwo opolskie wojewoda Opolski łącznie na różnych rzeczach zmniejszył o 11mln system dotacji. Wtedy było bardzo duże cięcie w budżecie w poszukiwaniu oszczędności. Mówię to bo wtedy też jako samorząd mieliśmy na gospodarce wodnej 4mln ucięte. To oczywiście w dany roku zostało ucięte i dostępne dopiero od nowego roku.

K.PYZIAK – przekaznikiem dotacji jest w dalszym ciągu wojewoda?

D.SITKO – nie, Minister.

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – jest wiosna, przychodzą później żniwa i wypalanie traw i ściernisk. Jest to po prostu sytuacja makabryczna dla ochrony środowiska i ochrony przyrody. Czy OODR prowadzi jakąś akcję informacyjną wspólnie ze strażą pożarną w tej sprawie?

Druga sprawa to pszczelarstwo. Bardzo zaszczytny cel jaki sobie postawiliście, że taka konferencja już po raz 3 się odbywa. W zasadzie to hobby zanika pomimo, że ARiMR przydziela chyba środki jeśli założy się 20 pasiek, ale konieczne byłoby przeprowadzenie jakichś szkoleń – nie wiem czy jakaś ewidencja tych pszczelarzy jest w gminach czy w powiatach. Czy macie wiedzę na ten temat? Ponieważ ze względu na to, że ta ilość pasiek i pszczół corocznie zmniejsza się na skutek chorób, czy nie warto byłoby zrobić takich szkoleń w powiatach? Wiem, że to są koszty, ale pszczoła można powiedzieć jest owadem bardzo ważnym w życiu każdej rośliny, bo brak zapylenia powoduje brak owocowania.

Trzecia sprawa – w tym opracowaniu doczytałem się, że D.Sitko mówił o polach doświadczalnych. Ile OODR ma tych pól doświadczalnych i jaka jest powierzchnia?

K.PYZIAK – trzeba podkreślić ten ewenement, że tylko nieliczne ośrodki zostały z polami doświadczalnymi w Polsce.

D.SITKO – jeżeli chodzi o trawy, to jest ten aspekt ochrony środowiska, to w naszym Kurierze Rolniczym czy też bezpośrednio w kontaktach z rolnikami taka informacja jest przekazywana. To wynika też z tego, że ta świadomość rolnika rośnie, a ci którzy otrzymują dopłaty w szczególności starają się aby takich czynności nie wykonywać. W tym przypadku jeżeli nastąpi kontrola czy też sytuacja oceny na danym polu, to wtedy można utracić dopłatę. Świadomość rolnika, tych dużych rolników nie tylko co do kwestii arealu ale jakby potencjału możliwości, bo na tych obszarach, które prowadzą swoją działalność gospodarczą jest taka, że unikamy. Oczywiście my bezpośrednio nie współpracujemy ze strażą pożarną w jakimś projekcie czy w jakichś takich działaniach systemowych. To wynika też z ograniczenia budżetu. Niestety my jesteśmy ukierunkowani na pewne działania statutowe i to jest wpisane. My współpracujemy ze strażą pożarną bardziej w takim partnerstwie potrzeb, dotyczących reagowania na sytuację jeżeli tego typu zjawiska by się gromadziły. Tak było na przykład kiedy rolnicy w jakiś sposób podorywali wały, to też informowaliśmy, że pewne granice powinny być zachowane. Czyli sformalizowanej współpracy nie prowadzimy ze strażą pożarną. Jeżeli chodzi o kwestię pszczelarską – ta konferencja jest już 3 wydaniem co do kwestii możliwości przekazania wiedzy dla pszczelarzy. Nasza współpraca z organizacjami pszczelarskimi w województwie opolskim polega na tym, że my raczej staramy się im pomóc co do możliwości znalezienia środków. Niestety KSOW czyli pomoc techniczna UE do PROW 2007-2013 się kończy.

Mamy pewne ograniczenia czyli nowy okres programowania już nie wszedł. Przyjmuję ten pomysł co do kwestii możliwości takich działań bezpośrednio w każdym powiecie – rozpoznamy temat czy będzie takie zainteresowanie co do kwestii specjalistycznych szkoleń indywidualnych czy to bezpośrednio w danej pasiece. To jest temat, na który potrzeba pieniędzy, bo bez tego się nie da. Myślę, że w nowym okresie programowania będzie taka możliwość. To, że te konferencje się odbyły – w okresie marca kolejna – to jest to też zasługa W.Kryniewskiego i możliwości jakby wsparcia tych potrzeb związanych z pszczelarstwem, doświadczalnictwem w tym obszarze. My prowadzimy tzw. szkolenia czy też łączymy czasami... czyli połączenie projektu turystycznego z działalnością pasieki, pokazaniu jak to funkcjonuje. To na to też w jakiś sposób otrzymujemy wsparcie korzystając czy to z wojewódzkiego programu czy też programów, które są kierowane z centrali przez organizacje, które realizują projekty globalne dla całej Polski. I ta ... turystyka na przykład była realizowana przez centrum doradztwa rolniczego w Brwinowie i to ma jakiś taki aspekt tych elementów tej bezpośredniej pracy w pasiece, pokazania jak ona funkcjonuje. Pokłosem tego jest, że ktoś kolejny może sobie taką pasiekę założyć. W ujęciu takim szerszym, specjalistycznym nie prowadzimy takich działań, bo też nie chcemy wchodzić na podwórko organizacji pszczelarskich. Ale jeżeli jest taka propozycja, to możemy porozmawiać o możliwości, aby w nowym okresie programowania rozszerzyć ten obszar pszczelarski.

K.PYZIAK – czy w dalszym ciągu jest etat – bo kiedyś był – związany z pszczelarstwem?

D.SITKO – nie. jeżeli chodzi o obszar pszczelarstwa, to takiego doradztwa specjalistycznego nie mamy w OODR. Korzystamy z osób, które są zatrudnione na uniwersytetach, są praktykami w pszczelarstwie, i mają możliwość podzielenia się tą wiedzą.

K.PYZIAK – a odnośnie pól doświadczalnych?

D.SITKO – w zależności od potrzeb, oceny własnej, oceny współpracy z SDOO w Głubczycach, czy też naszych partnerów, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie dystrybucji nasion ilość poletek jest na dany rok określana. Pozwolę sobie taką informację do Komisji przesłać – jaki jest stan wraz z podziałem jakie poletki czego dotyczą, jakiego obszaru badawczego i jakich gatunków. W tym momencie nie mam tego przy sobie więc nie chciałbym się wypowiadać.

K.PYZIAK – chciałbym dodać, że taki był przełom, że ODR-y mogły rezygnować z działalności polowej i szereg krajów pozbyło się zupełnie ziemi. Także bardzo nieciekawie to wyszło, ponieważ na tej ziemi, którą mają 23ha mogą realizować wszelkiego rodzaju doświadczenia w tym PDO. Jest to bardzo ważny punkt w województwie opolskim i to głównie ze środków...

D.SITKO – własnych...

K.PYZIAK – i sponsorowanych, bo firmy chemiczne czy nasienne, które chcą realizować jakieś programy, to sponsorują. Za PDO to co samorząd województwa nam da, dzielimy się również z OODR. Tu chcę podkreślić, że całą działalność laboratoryjną poświęconą analizie jakościowej roślin właśnie opieramy o OODR jako ewenement w kraju. Inne województwa w ramach PDO zlecają to laboratorium centralnemu naszemu, a tutaj za ¼ kosztów bo tak to mniej więcej im udaje się pokryć, mamy pełne analizy jakościowe tego materiału. Dla PDO jest to bardzo wielka pomoc bezpośrednia w postaci pola doświadczalnego i doświadczeń – realizują m.in. soję, gdzie również ta pomoc laboratoryjna jest bardzo istotna.

D.SITKO – jeżeli mielibyśmy kupić próbki nasion czy też środki ochrony roślin w takich dawkach, które my używamy na polach, to to są koszty. W ramach partnerstwa z firmami, które tego typu produkty mają – nasiona, środki ochrony roślin – tworzymy pewien projekt współdziałając z Panem Przewodniczącym na dany rok i realizujemy go. Do tej pory wyniki PDO były publikowane w takiej książce, ale nie wiem czy w tym roku będzie.

K.PYZIAK – będzie.

D.SITKO – jeśli będzie to tam można się zapoznać z kolejnymi jakby działaniami i wynikami PDO w aspekcie nie tylko danego roku ale i lat poprzednich. To jest dość poczytna literatura i wiedza, z której rolnicy i przedsiębiorcy czyli otoczenie biznesowe z tego korzysta. Cieszy nas, że jesteśmy jednym z niewielu tych ośrodków, gdzie ten obszar jest realizowany, bo jest to też tzw. misja społeczna tego Ośrodka. Jeżeli podeszlibyśmy stricte komercyjnie, nie skupialibyśmy się na pracy na poszczególnych poletkach doświadczalnych, zasialibyśmy wszystkie hektary, to na pewno byłby większy przychód z tytułu sprzedaży zboża z tych poletek doświadczalnych. Ale tego nie czynimy i to jest też ta misja społeczna, która mamy wpisaną w działalności statutowej nie wprost, ale pośrednio z wieloletniej tradycji współpracy z rolnictwem w województwie opolskim.

K.PYZIAK – szerzej to omówimy na spotkaniu majowym.

Z.SIEWIERA – uważam, że przy tym układzie, że OODR ma swoje pola doświadczalne, to doradztwo jest oczywiste, polegające na faktach.

K.PYZIAK – tak jest. Nie pozbyli się technologicznego doradztwa do końca i uważam, że to jest bardzo ważne. Zachodnie firmy tylko Czekają żeby wejść i za inne pieniądze doradzać rolnikom. Nawet oficjalnie, ponieważ UE jakby daje tą możliwość dofinansowania rolnika, żeby mu tego doradztwa udzielać.

D.SITKO – K.Pyziak mówi, że jest to zagrożenie z obszaru strefy zachodniej. Część tego doradztwa już jest, ale ono jest czysto komercyjne czyli te firmy, które prowadzą doradztwo dla rolnika pobierają z tego pożytek, a nie realizują tej misji społecznej. Ta misja społeczna dotycząca obszaru rolnictwa, młodzież, osoby starsze, aktywacja społeczno-kulturowa – my to wszystko realizujemy, a oni tylko podchodzą do tego czysto komercyjnie. Nie ukrywamy, że też jest taka walka na rynku doradczym, którą staramy się na razie wygrywać i będziemy też tak czynić w przyszłości.

R.MILER (Nadleśniczy Nadleśnictwa Strzelce Opolskie) – chciałem tylko dopowiedzieć coś co może się Państwu przydać przy okazji rozmów o pszczelarstwie. O ile różne grunty Lasów Państwowych się udostępnia w formie najmu, dzierżawy, i to są z reguły odpłatne udostępnienia, to dla pasiek jest wyjątek w ustawie o lasach i pasiekę można zlokalizować na gruntach Lasów Państwowych nieodpłatnie na podstawie umowy użyczenia. Pszczelarze nie zawsze o tym wiedza, a być może państwo to wykorzystają – nie bierzemy pieniędzy jak pasieka jest zlokalizowana w lesie.

D.SITKO – to tym bardziej mnie cieszy, że typu możliwość jest. Ja miałem wiedzę, że tego typu możliwość istnieje. Chciałbym tylko, żeby była taka przyjazność dla innych przedsięwzięć w Lasach Państwowych w szczególności jeśli chodzi o szlaki konne. To jest taka bolączka, o której ci którzy z nami współpracują mieli możliwość rozwoju tej turystyki wiejskiej ukierunkowanej na jeździectwo, a tutaj jest trochę problem z tymi wjazdami. Ale myślę, że tak jak w przypadku pszczelarzy niektóre elementy będzie można pokonać z perspektywy rozwiązań systemowych.

R.MILER – wiem, że Państwo szykujecie jakieś spotkanie w tej sprawie i na pewno będziemy w nim uczestniczyli.

R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji) – na pewno będzie ciężko z tymi szlakami w lesie bo oprócz gospodarki leśnej jest jeszcze gospodarka łowiecka – i to koliduje. Wyobraźcie sobie Państwo, że ktoś pojedzie sobie koniem pod wieczór, a myśliwy przyjedzie 100km i sobie wpisze w książkę i sobie tu siądzie, a tu mu będzie koń jeździł. Także te gospodarki się nakładają.

D.SITKO – my jesteśmy takim dobrym duchem dla tych, którzy mają tego typu jakby wizje czy też potrzebę rozwoju agroturystyki. Staramy się tworzyć dobrą atmosferę, ale nie zastąpimy pewnych rozwiązań systemowo-prawnych, nie zastąpimy rozsądku tych którzy chcą korzystać i tworzyć tego typu szlaki. My widzieliśmy tylko problem, który środowisko koniarzy zgłaszało i staramy się w jakiś sposób organizacyjnie pomóc prowadzić tą dyskusję z różnymi partnerami, którzy chcą tego typu przedsięwzięcia realizować. Jaki skutek będzie trudno powiedzieć, ale żeby nie było zaniechania to też tego typu rzeczy czynimy.

R.MILER – tutaj są takie ograniczenia. Z reguły problem polega na tym, że środowisko mające konie ma jakieś wyobrażenie o tych trasach, po których chciałoby się poruszać, ale z kolei są różne ograniczenia, o których Pan wspomniał i zwykle jest ten stan rozbieżny jeśli chodzi o lokalizację. Nie zawsze ta lokalizacja może być dokładnie taka jakiej są życzenia tych osób – i tu jest problem.

D.SITKO – ale zawsze przepływ informacji ułatwia nawiązanie jakiegoś porozumienia w drodze zrozumienia różnych stron.

Z.SIEWIERA – w większości jest tak, że ci, którzy prowadzą te ośrodki jeździeckie chcą konkretnie trasę taką jaką oni by chcieli. Ale to się tak nie da. My musimy tu pogodzić obszary związane z ochroną przyrody jak również z łowiectwem, i jest to tak, że gdzieś to się odbywa na skraju, a oni nie chcą. Ci którzy jeżdżą, ujeżdżają te konie mają różne charaktery i czasami się bardzo gorzko zachowują. Wiem jakie problemy miałem na swoim terenie i u siebie mam chyba 14km tych szlaków konnych i jest to ustalone w ten sposób, że biegnie wzdłuż torów kolejowych, gdzie są pasy przeciwpożarowe. Kolej ma przez to korzyść, ponieważ nie musi tych pasów odnawiać, a jednocześnie jest tam non stop kontrola. Jest taka jak to mówią pętla objazdowa i nie ma problemu, ale nie mają prawa zjeżdżać z tego szlaku, bo jeśli zjadą to tak jak R.Kuchczyński mówił – myśliwemu na zmroku może się czasami przedstawić, że jedzie jeleni-byk. I później są przypadki takie, że strzelają zębca albo coś takiego. Także to musi być bardzo wyważone jeśli chodzi o prowadzenie tych szlaków konnych. Ja rozmawiałem z dyrektorem H.Zamojskim i zgłaszałem tę sprawę, więc jeżeli zachodzi taka konieczność bo z kolei też Wicemarszałek A.Konopka prosił, ażeby do tego tematu wrócić – że zaprosi Wicemarszałek tych Nadleśniczych, na terenie których mają być proponowane te szlaki konne i razem usiądziemy przy stole i zdecydujemy. Ale to jest sprawa każdego miejscowego Nadleśniczego, ponieważ on musi ustalić z zarządem kół łowieckich, bo oni dzierżawią te tereny jak również wykonują plan gospodarki łowieckiej. Później są szkody łowieckie i okaże się, że Nadleśniczy bardzo się przychylił do tej sprawy i prezes-łowczy mówi – dałeś zgodę, to teraz zapłać te szkody.

A.SAŁACKI – odnośnie tych pól – jeżeli by połowę z tych 23ha pól doświadczalnych przeznaczyć na komercję, a na połowie robić doświadczenia, to wynik byłby lepszy. Czy nie chcielibyście państwo zastanowić się nad tym, bo wtedy na pewno nie byłoby straty.

K.PYZIAK – ja to dyskutuję z dyrektorem bardzo mocno. Oni i tak muszą z tytułu wymogów merytorycznych praktycznie tak się dzieje, że jedna połowa jest częścią tzw. produkcyjną, bo zmianowanie musi być zachowane w doświadczalnictwie. Zawsze najmniejsze nawet doświadczenie jeżeli jest zapłacone przez tego co zleca jest bardziej opłacalne niż hektar komercji. Lepiej niech się w to nie pchają bezpośrednio ale i tak z konieczności muszą to robić. Doświadczenia wymagają, że nie mogą iść po sobie.

L.FORNAL (członek Komisji) – wszystkie zboże sprzedają, wszystko mają

K.PYZIAK – i dopłaty mają.

L.FORNAL – dyrektor mówił, że po droższej cenie to zboże z doświadczalnictwa i są chętni. I trochę bajeruje, że ma straty. Takich strat nie ma bo dostaje pieniądze.

R.KUCHCZYŃSKI – i jeszcze większa wydajność jest.

L.FORNAL – buraki cukrownia wykupi, wszystko jest wykupione.

K.PYZIAK – to by było źle gdyby nie sprzedali.

D.SITKO – na pewno koszt pracy na poletku doświadczalnym jest wyższy niż koszt pracy na komercyjnym, dlatego łączymy ten element dotacji od Ministra z większymi kosztami na poletkach doświadczalnych. Przypomniały mi się teraz słowa K.Pyziaka – na którejś konferencji mówił do nas, że trzymajmy tak dalej, żeby to doświadczalnictwo było bo to jest ważna rzecz i on będzie tu pierwszym naszym oponentem jeżeli byśmy chcieli to wszystko zaorać i w inny sposób tworzyć. I

dobrze, że K.Pyziak o tym powiedział, bo idea dyrektora H.Zamojskiego jest tożsama w obszarze doświadczalnictwa.

K.PYZIAK – nasze województwo jest specyficzne. Jest tylko jedna stacja doświadczalna, a na przykład Dolnośląskie ma 7 stacji doświadczalnych. Ten program PDO mogą właściwie realizować w stacjach, ale też dobierają jeszcze punkty. U nas jest specyfika, że wszystkie punkty są pozastacyjne i nie może być tak, żeby oni nie dostali grosza za prowadzenie doświadczeń, za badania laboratoryjne – to się kłóci. Dopóki jest układ ludzi jaki jest w tym województwie, że się naprawdę wzajemnie wspieramy, to jakoś idzie. Dlatego ja tak walczę o te pieniądze na PDO. To jest tylko dlatego, żeby im część kosztów zrefundować czy w innych punktach doświadczalnych.

A.SAŁACKI – ja nie chcę tu uprawiać krytyki bo też mi zależy na tym, żeby jak najlepiej się wiodło. W związku z tym te pytania ile pól produkcyjnych czy powiedzmy jaką część przeznaczyć na komercje.

K.PYZIAK – to tak się dzieje. Oni tam straty na polu na pewno nie ponoszą bo wszystko sprzedają – tylko oficjalnie wolno Wam zbożami handlować. To wy wiecie, do rolników na cele nasienne.

D.SITKO – oczywiście.

W.KRYNIEWSKI – potem składają wniosek do ARiMR.

L.FORNAL – większość ODRów oddało pola.

K.PYZIAK – i teraz wrócić do tego będzie ciężko.

L.FORNAL – to był największy błąd kiedyś popełniony.

K.PYZIAK – gdyby to jeszcze jakoś można było przetrzymać tamte pola, to byście teraz naprawdę nieźle żyli, bo przy tych dopłatach można. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Jestem za tym, żeby to sprawozdanie przyjąć z taką rekomendacją dla Zarządu Województwa, z przekonaniem że jest to jeden z najlepszych ośrodków doradztwa w Polsce do pełnienia różnych, o których tutaj była mowa. Ta rekomendacja polega na tym, żeby w miarę możliwości samorząd województwa pomagał – tym bardziej że jest to teraz organizacja nasza – temu ośrodkowi finansowo również, ale merytorycznie przede wszystkim. Tu się pokuszę o to, że nasza Komisja tak tą sprawę widzi, że OODR powinien być i robić trzeba wszystko, żeby się utrzymał w takiej strukturze w jakiej jest.

A.SAŁACKI – tym bardziej, że nasze województwo jest rolnicze.

K.PYZIAK – przodujące w kraju. Bez czegoś takiego sobie nie wyobrażam tego rolnictwa. Przegłoszmy przyjęcie sprawozdania, a rekomendację pozwolę sobie wygłosić na sesji sejmiku. Kto jest za przyjęciem sprawozdania?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła sprawozdanie z realizacji programu działalności Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiu za 2014 rok.*

Ad. 4.

Analiza wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2014 roku.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotową informację (w załączeniu VI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego).

K.PYZIAK – to są spore pieniądze i rodzi się takie pytanie – czy macie rozpoznanie, że ktoś faktycznie celowo unika płatności?

M.GRABELUS – gdybym miał rozpoznanie, to już by tam był Wojewódzki Inspektor. Na pewno przy tym składzie osobowym obecnym nie jesteśmy w stanie powołać takiej grupy kontrolnej, która by jeździła i kontrolowała – takiej z prawdziwego zdarzenia. Do tego muszą być ludzie, którzy się nadają do takich rzeczy, a więc bardzo stanowczy, znający przepisy itd. Można byłoby taką grupę stworzyć z tym że na to są potrzebne środki. Przypuszczam, że wtedy te opłaty mogłyby być trochę większe. Potrzebna jest również zmiana przepisów, bo na dzień dzisiejszy jest coraz gorzej w zakresie przepisów. Ustawodawca raczej jest bardzo liberalny nawet w stosunku do tych, którzy nie prowadzą działalności uczciwie, co też jest bardzo trudno wyegzekwować. Podam przykład – kiedyś zgodnie z przepisami Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska miał na tacy jedno przedsiębiorstwo, które funkcjonuje na dzień dzisiejszy w województwie. Pokazał nam, przyniósł, przedsiębiorstwo się przyznało w jaki sposób korzystało ze środowiska ponad normę – a więc należało naliczyć opłaty podwyższone. Opłaty podwyższone zostały naliczone, ale w tym przypadku SKO unieważniło nasze decyzje z tego względu, że nie pokazaliśmy jak to po kolei następowało choć dosłownie ze sprawozdań przedsiębiorstwa wynikało co i kiedy źle zrobił – z dokładnością do jednego dnia. Ale to było za mało. Kary zostały naliczone duże bo około 11mln zł, ale nigdy żeśmy ich nie wyegzekwowali. W skali kraju można powiedzieć z tych dużych kar nigdy się nie udało wyegzekwować z różnych względów m.in. przepisów, bo przepisy są tak nieszczelne, że przy zaangażowaniu prawników i to nie z górnej półki, z reguły udaje się uniknąć.

K.PYZIAK – M.Grabelus nie dopowiedział, ale żebyście się koledzy orientowali, że to przekazanie pieniędzy na cele Funduszu narodowego, wojewódzkiego czy powiatowych i gminnych, to one później jakby pracują na rzecz Województwa.

M.GRABELUS – to już jest odrębna sprawa.

K.PYZIAK – są różnego rodzaju programy itd. i ten Fundusz jakby z powrotem pieniądze oddaje Województwu.

M.GRABELUS – w sprawozdaniu Wojewódzkiego Funduszu, które będzie w czerwcu, Fundusz przedstawi ile do jednostek wojewódzkich trafia, a ile na całe województwo. Fundusz jest stworzony żeby służyć wszystkim, ale można powiedzieć, że prawie połowę środków dotacyjnych konsumują jednostki samorządu województwa.

K.PYZIAK – głównie na cele ochrony środowiska ale i gospodarki wodnej.

M.GRABELUS – tylko na ochronę środowiska, ale oczywiście gospodarka wodna a niektórych przypadkach też jest powiązana ze środowiskiem. Jest dużo problemów, że te pieniądze nie idą na wapnowanie, ale jakoś rolnicy nie potrafią złożyć porządnego wniosku Wdo Funduszu.

K.PYZIAK – zajmujemy się tym tematem. Może teraz Fundusz trochę inaczej się wypowie niż dotychczas. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem informacji?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. analizy wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska w 2014 roku.*

Ad. 5.

Informacja o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywnej w 2014 roku.

I.HEBDA (dyrektor ZOPK w Pokrzywnej) – omówił przedmiotową informację (w załączeniu VI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego).

A.SAŁACKI – ile Państwu brakuje do takiego zerowego wyniku budżetu?

I.HEBDA – ja bym się naprawdę cieszył gdybym miał zero, gdybym mógł mieć na podstawowa działalność, żebyśmy mogli zatrudnić na umowy-zlecenia chociażby sprzętaczki w oddziałach.

A.SAŁACKI – ale jakiego rzędu to jest kwota?

I.HEBDA – ostatnio prosiłem chociażby o 50tys., żebyśmy domknęli budżet.

A.SAŁACKI – ile wycieczek państwo macie, tych grup szkolnych?

I.HEBDA – 236 grup.

A.SAŁACKI – zastanawiam się nad czymś takim, że jak jedna grupa przyjeżdża zorganizować jej pobyt za 500zł. To by dało 100tys. przy 200 grupach. Czy nie myślicie państwo o tym – no nie mówię że 500zł – ale my na przykład my mamy grupy, które przyjeżdżają do nas w granicach wiekowych młodzieży szkolnej. Czy tego typu działanie nie zamknęłoby Państwu tych potrzeb zerowych?

I.HEBDA – po pierwsze to my prowadzimy działanie w oparciu o teren, nie mamy takiej bazy rozbudowanej dydaktycznej w oparciu o ośrodki. To jest nasz ośrodek i tak wygląda to tu i teraz. Ośrodek w Ładzy wygląda gorzej jeśli chodzi o infrastrukturę i potrzebne jest duże dofinansowanie. Nie wiem czy w ogóle w Ładzy ten obiekt się nadaje do tego, żeby tam wprowadzać ludzi – tam potrzebny jest remont. To nie jest budynek nasz, to są budynki najmowane z gmin. Także to jest pierwsza sprawa – nieodpowiedni standard tych budynków.

A.SAŁACKI – ale mi chodzi o same wycieczki – pokazujecie Państwo edukacyjnie, ognisko itd.

M.GRABELUS – obawiam się formy prawnej bo jest to zakład budżetowy bezpośrednio podległy pod budżet Województwa. I tutaj raczej nie byłoby możliwości. Trzeba byłoby zmienić status tej jednostki.

K.PYZIAK – jest to jakby druga instytucja po OODR, którą jako Komisja powinniśmy mieć ciągle na uwadze i wspierać w miarę naszych sił. Jeżeli tą informację będzie można tak zarekomendować, to również zrobilibyśmy tak jak w stosunku do OODR, że polecamy Zarządowi stałą opiekę.

Z.SIEWIERA – chciałbym się podzielić pewnym doświadczeniem, ponieważ I.Hebda zarządza 3 parkami krajobrazowymi, prowadzi działalność edukacyjną, która jest bardzo ważna dla społeczeństwa – nie tylko dla dzieci, młodzieży ale i dorosłych. Ale jeżeli dochodzi do takiego paradoksu, że pracownicy, którzy prowadzą edukację muszą sprzątać ubikacje, to już jest niedobrze. I tu Pani Przewodniczący trzeba z odpowiednim wnioskiem wystąpić bo te koszty z roku na rok schodzą. Dojdzie do sytuacji takiej, że zostanie tylko dyrektor, tu Pani, i jeszcze jeden dyrektor i na tym się skończy. Takich rzeczy nie powinno być. Ludzie powołani do tego swoim wykształceniem, doświadczeniem, prowadzi dobrze tą edukację. My współpracujemy kilka lat ze sobą. Ja u siebie mam kilkanaście obiektów edukacyjnych i wiem jakie są koszty. Przechodziło u mnie – bo już jestem na emeryturze – około 7tys. ludzi. Pierwsze co robią dzieci kiedy przyjadą autobusem to ubikacja. Pamiętam kiedy adoptowałem obiekt pod między innymi sanitariaty i WFOŚiGW nie przyznał mi środków. Więc zadzwoniłem do ówczesnego prezesa Funduszu i zapytałem czy u niego są na piętrze ubikacje – są. Skoro tak, to wystąpię do prezydenta, żeby odciął wodę i resztę rzeczy i zobaczymy jak będzie WFOŚiGW funkcjonował. Przyjechała komisja, przyznała środki, i to było w granicach 50-60tys. Oczywiście my byśmy sobie poradzili sami jako Lasy Państwowe, bo na dzień dzisiejszy środki mamy. Ale też może dojść do sytuacji takiej, że jeżeli będziemy musieli co roku płacić dywidendę do Skarbu Państwa, to może też dojdzie do paradoksalnej sytuacji, że będziemy musieli ciąć. Ja u siebie mam kilkanaście obiektów edukacyjnych, a w ostatnim roku utworzyliśmy taką izbę geologiczną m.in. pod kierunkiem pros. Schulza. Tu Pani mówi, że współpracuje też ten Geopark, który jest. Łącznie z obiektami związanymi łowieckimi i innymi adoptowaliśmy kilkanaście obiektów starych można powiedzieć. Tą edukacyjną rolę trzeba popierać, wspierać wszelkimi siłami i środkami, ponieważ nauczyciel dzisiaj w szkole, który uczy przyrody ma też poobcinane godziny. To jest uzupełnienie m.in. to co dokonują Parki Krajobrazowe i lasy Państwowe. W każdym Nadleśnictwie są Izby Leśne. Jest bardzo rozbudowany obiekt edukacyjny w Nadleśnictwie Kup, Nadleśnictwie Prószków,

Nadleśnictwie Zawadzkie, i chyba w Nadleśnictwie Prudnik. Także tego jest troszeczkę, ale jeżeli zaniechamy tego, to będziemy mieli pomimo pięknych ustaw to samo co dzisiaj mamy. Nasza rola jest, żeby w jakiś sposób wspierać i pukać do marszałka jednego czy drugiego, którzy są odpowiedzialni za całość, żeby nie schodzić poniżej poziomu krytycznego, doprowadzić do tego żeby mieli te pieniądze na sprzętaczkę. Nie wyobrażam sobie, żeby takie coś było w takiej instytucji. Tu rozmawiałem z Panią na temat darowizn – jednostka budżetowa nie ma możliwości. Ja próbowałem tego o czym mówił kolega o darowiznach – powiesiliśmy takie skrzynki „darowizna na rzecz edukacji” i pies z kulawą nogą... przeczytał i poszedł. Za 3 lata znaleźliśmy, bo jakiś gość związany z lasami rzucił 50euro – i to wszystko. Są sytuacje takie, że te dzieci, które przyjeżdżają, oglądają się czy Nadleśnictwo im zafunduje jakąś kiełbasę, bułeczkę itd.

I.HEBDA – to są wiejskie szkoły.

Z.SIEWIERA – to są wiejskie szkoły. Bieda jest straszna. Po to są m.in. te akcje żywnościowe. Także nie ludźmy się, że ktoś z tych dzieci nam da, bo jeżeli my tj. Lasy Państwowe ze względu na sytuację w której są, to nie pobierają ani złotówki, jak również jednostka, która jest budżetową też nie może pobierać. To tylko Parki Narodowe pobierają pieniądze i opłaty i z tego w jakiś sposób żyją. Także jestem pełen podziwu dla dyrektora ZOPK i jego pracowników, ale my musimy wspierać.

K.PYZIAK – dziękuję. tak to chyba rozumiemy, że dyrektor ciągle męczy Zarząd, bo na tym jednak to polega, żeby nie odpuszczać i starać się. W.Kryniewski i M.Grabelus ładnie to przygotowują na Zarząd, a my będziemy wspierać bo nie ma innego wyjścia. Natomiast z tym co powiedział M.Grabelus, że ZOPK nie może zarabiać, a A.Sałacki o to wnioskował – mogą zarabiać. SDOO też jest jednostką budżetową i może zarabiać. My też jesteśmy jednostką budżetową i na zleconych, komercyjnych doświadczeniach możemy zarabiać.

W.KRYNIEWSKI – wy jesteście jednostką ale macie agencję.

K.PYZIAK – nazywamy się agencją.

W.KRYNIEWSKI – oni nie nazywają się agencją tylko jednostką i mają szlaban.

K.PYZIAK – na pewno jest szlaban na 100%?

M.GRABELUS – to jest tak jak departament urzędu marszałkowskiego. Dyrektor praktycznie składając wniosek do WFOŚiGW na dzień dzisiejszy, to wniosek albo musi mieć upoważnienie Zarządu żeby go złożył, albo musi ten wniosek podpisać marszałek.

K.PYZIAK – czyli nie da się nic bo to jest ustawowo zapisane?

W.KRYNIEWSKI – ustawowo. W doradztwie rolniczym wynika z ustawy, że prowadzi działalność bezpłatną i komercyjną. W komercyjnej jest powiedziane co może być i za to mogą pobierać opłaty i na te rzeczy ustala cennik, który zatwierdza zarząd województwa. Teraz, żeby ZOPK mógł prowadzić taką działalność, to w ustawie musieliby mieć zapisane, że prowadzą działalność edukacyjną bezpłatną i komercyjną. Wtedy mogą tą działalność komercyjną prowadzić.

K.PYZIAK – ale w jakie ustawie?

I.HEBDA – ustawa o ochronie przyrody.

M.GRABELUS – ale trzeba powiedzieć od razu, że ta edukacja by wypadła.

B.WIELGOSIK (kierownik oddziału ZOPK na Górze św.Anny) – wprowadzenie jakichkolwiek opłat wiąże się praktycznie z zanikiem edukacji, bo trzeba sobie śmiało powiedzieć, że te dzieci przyjeżdżają do nas z braku innych środków finansowych, żeby pojechać w jakieś bardziej atrakcyjne miejsce. Mało tego te wycieczki są praktycznie bezkosztowe, płaca sobie tylko transport, bardzo często przyjeżdżają z własnym jedzeniem, które spożywają albo u nas na Sali albo gdzieś w terenie.

Także wydaje mi się, że wprowadzenie takich opłat spowodowałoby, że zaczęliby jeździć gdzieś gdzie są bardziej atrakcyjne warunki, albo w ogóle by nie przyjeżdżali.

K.PYZIAK – czyli to drugie – brak możliwości zarobkowania jeszcze bardziej nas uprawnia do tego, żeby wspierać wystąpienia dyrektora o dofinansowania i myślę, że będziemy to robić przez tą kadencję. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem sprawozdania?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację o działalności Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych w Pokrzywnej w 2014 roku.*

Ad. 6.

Informacja z działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody.

K.BADORA (przewodniczący Regionalnej Rady Ochrony Przyrody) – powiem króciutko czym zajmuje się RROP, a w szczególności skupię się na tych zagadnieniach, które są naszymi wspólnymi obszarami zainteresowań, a mamy jeden taki główny obszar zainteresowań – parki krajobrazowe i obszary chronionego krajobrazu. On jest o tyle ważny z punktu widzenia ochrony przyrody i z punktu widzenia zagospodarowania przestrzennego na terenie województwa, że te formy pokrywają 30% całego województwa i zajmuje się nimi w tej chwili po zmianie ustawy sejmik województwa, który tworzy i likwiduje obszary chronionego krajobrazu bądź parki krajobrazowe, a RROP zajmuje się tymi zagadnieniami z tego względu, że Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, przy którym jest Rada, ma kompetencje do uzgadniania. RROP funkcjonuje w oparciu o ustawę o ochronie przyrody i jest organem doradczym Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Opolu. Jest to ciało kadencyjne, powoływane na 4 lata, składa się z około 30 członków i ustawa mówi wyraźnie, że część tych członków musi się rekrutować z grona sejmiku, który ma swoich przedstawicieli. Również dyrektor ZOPK jest w tej radzie, sporo samorządowców z gmin powiatów. Czyli nie jest to taki twór składający się tylko z przyrodników, ale również z samorządowców, którzy mają u siebie te obszary chronionego krajobrazu i parki krajobrazowe, i związane z tym pewne problemy. My się spotykamy mniej więcej raz na miesiąc lub raz na dwa miesiące w zależności od tego co jest do roboty. Ustawa mówi wyraźnie, że jesteśmy organem doradczym Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w związku z tym przede wszystkim dla niego opiniujemy jego projekty zarządzeń, rozporządzeń, a on zajmuje się w tej chwili głównie obszarami Natura 2000 i rezerwatami przyrody. Tak jak wcześniej powiedziałem obszary chronionego krajobrazu i parki krajobrazowe zeszły do państwa jurysdykcji. RROP przede wszystkim opiniuje projekty zarządzeń w sprawie planów ochrony parków krajobrazowych, planów zadań ochronnych i planów ochrony obszarów Natura 2000 – tych planów opiniowaliśmy kilkanaście. Jest teraz taki duży projekt robiony, finansowany z budżetu państwa, który Regionalny Dyrektor również u nas wykonuje i my to opiniujemy. Również plany ochrony rezerwatów przyrody, których na terenie Opolszczyzny jest około 35, to są głównie małe obiekty w lasach więc nie tworzą problemów. Natomiast z Natura 2000 o czym Państwo doskonale wiecie co jakiś czas są problemy i też nasza RROP tym się trochę zajmuje. Jeżeli chodzi o ten styk bezpośredniej działalności, to tutaj również jako RROP opiniujemy strategie i plany, które Państwo stworzycie i przyjmujecie tj. plan zagospodarowania przestrzennego województwa, programy ochrony środowiska, dlatego że tutaj Regionalny Dyrektor jest organem uzgadniającym bądź opiniującym te dokumenty i zazwyczaj zasięga naszej opinii, a my wyrażamy tą opinię pozytywną. Generalnie też muszę powiedzieć, że współpraca między RROP a członkami Rady, którzy się rekrutują, z zarządem województwa, z sejmikiem jest bardzo dobra. Bardzo się cieszymy, że w składzie naszej Rady jest Pan Zdzisław Stefaniuk, który zawsze referuje nam te wszystkie założenia związane chociażby planem zagospodarowania województwa, programem ochrony środowiska. W związku z tym mamy takie delikatne i fajne tory współpracy. Nie jest to taka współpraca gdzie Państwo coś przedkładacie a my dajemy jakąś tam straszną krytykę, raczej próbujemy szukać kompromisów i jakoś to realizować. Czeka nas jedno wspólne zadanie, a mianowicie przebudowa trochę tego systemu regionalnego ochrony przyrody w szczególności w zakresie parków krajobrazowych może mniej bo tutaj to jest dobrze uporządkowane, ale obszarów chronionego krajobrazu. Coraz więcej jest takich dyskusji, że

część tych zakazów, które funkcjonują w oparciu o ustawę o ochronie przyrody dla tych obszarów chronionego krajobrazu jest taka trudna w egzekwowaniu bo zbyt konfliktowa. Niektóre obszary w ramach tych obszarów chronionego krajobrazu – ten system ochrony przyrody ma już 25 lat w województwie – my już dzisiaj wiem, że nie bardzo mają uzasadnienie jeśli chodzi o funkcjonowanie zaś niektóre obszary trzeba by z kolei włączyć do systemu – nie są w tej chwili chronione a mają duże walory przyrodnicze – i tutaj będziemy działać. Wiem, że ze strony Departamentu Ochrony Środowiska i Regionalnego Dyrektora jest ta współpraca, Państwo tworzyacie pewne pola dyskusji jak ten system zmienia, i jeżeli dojdzie już do tego, że coś się tam wyłoni ostatecznego, to na pewno Państwo jako Komisja i my jako RROP będziemy w tej sprawie współpracować.

Mamy też jeden taki duży obszar działania, który wejdzie nam do tworzenia w momencie kiedy wejdzie w życie ta nowa ustawa krajobrazowa, o której się dużo dyskutuje, a która jest już po czytaniu w sejmie, jest w senacie i wróci do sejmu. Jeżeli zostanie uchwalona i podpisana przez prezydenta, to ona nam nałoży kompetencje i bardzo duże zadania – przede wszystkim na sejmik i zarząd województwa, ponieważ trzeba będzie wykonać audyt krajobrazowy, zidentyfikować w województwie obszary priorytetowe i wprowadzić dla nich standardy zagospodarowania. To będzie dosyć bolesny proces bo będzie dotyczył samorządów lokalnych, będzie wkraczał trochę w plany zagospodarowania przestrzennego. Myślę, że i Państwo i my będziemy mieli z tym trochę kłopotów, ale zmierzmy się z tym jak przyjdzie na to czas. To tyle z mojej strony, bardzo dziękuję za zaproszenie i liczę na dobrą i owocną współpracę w przyszłości

K.PYZIAK – czy są pytania? – nie było. RROP jest już po kadencji i będą ponowne wybory, dlatego jeśli ktoś z członków Komisji wyrażałby akces to proszę się zgłosić. Mogłoby chyba być więcej przedstawicieli Komisji niż dotychczas i możemy już tym w urzędzie marszałkowskim pokierować.

K.BADORA – pismo w tej sprawie na pewno od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jeśli już nie przyszło to na pewno przyjdzie, bo taka jest procedura.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację o działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody.*

Ad. 7.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – najbliższe posiedzenie odbędzie się w Głubczycach

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 12⁴⁵

Czas trwania posiedzenia – 2 godziny 35 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK